

ROMUALD WOJNA

ROSYJSKA PUBLICYSTYKA A KWESTIA AGRARNA W 1917 R. MEMORIAŁY I PROJEKTY

W krótkim stosunkowo okresie między rewolucją lutową a październikową 1917 r. problem agrarny stał się jednym z głównych czynników kształtujących zarówno realną sytuację wewnętrzną w Rosji, jak i świadomość społeczną obywateli. W procesie tym ważną rolę spełniała publicystyka, przede wszystkim artykuły umieszczane w prasie, broszury wydawane w dość dużym nieraz nakładzie, wreszcie memoriały, projekty i inne materiały przesyłane do redakcji i instytucji państwowych. Naturalnie można by wymienić różne jeszcze elementy, lecz w niniejszych rozważaniach zajmiemy się głównie trzema wymienionymi.

Osią, wokół której obracały się przemyślenia i zainteresowania wszystkich prawie autorów, była przebudowa struktury społecznej wsi. Pod tym pojęciem kryje się wiele odmiennych w istocie zagadnień: a więc np. ruch chłopski, równoprawność i równorzędność organizacji politycznych i społecznych na wsi, potrzeba i kształt reformy rolnej. W pewnym więc uproszczeniu można by rzec, iż głównym problemem agrarnym Rosji w 1917 r. była właśnie reforma rolna. Zatem z pożytkiem będzie zacząć od memoriałów i projektów reformy przesyłanych do redakcji i instytucji państwowych przez osoby prywatne i grupy osób. Wskazują one na znaczenie owego problemu w świadomości ludzi, jego miejsce w praktyce społecznej.

Przekonanie o potrzebie szybkiej i gruntownej reformy rolnej było rozpowszechnione w całej ówczesnej Rosji, nawet w środowiskach z gruntu reakcyjnych, choć tu z owego stanu rzeczy wyciągano wnioski zaiste opaczne. Przekonanie to potęgowała stała i nasilająca się obecność ruchu chłopskiego w życiu kraju.

Dla pełniejszego naświetlenia kwestii warto nieco miejsca poświęcić dwóm ważkim zagadnieniom. W tym czasie w każdej prawie wypowiedzi piśmiennej przewijała się kwestia wspólnoty gminnej („obszczyzny”). Wpłynęło na to kilka, niekiedy sprzecznych elementów. Wspólnota — jakkolwiek byśmy ocenili jej rolę z perspektywy historycznej — wówczas cieszyła się poparciem części chłopstwa. Była przecież jedyną dozwoloną organizacją włościan, pozwalała — choćby w sposób bardzo

ograniczony — przeciwstawiać się ziemianom, prześladowania zaś zapoczątkowane przez premiera Piotra Stołypina, rozwiązywanie, często przymusowe, wspólnot w oczach części społeczeństwa otoczyło je nimbem „męczeństwa”, sugerowało przydatność w przyszłości. Nie bez znaczenia okazały się też nadzieje, jakie wiązali ze wspólnotą eserowcy: propagowali ją usilnie w prasie i całym swym piśmiennictwie, urabiali przychylną wobec niej atmosferę w różnych środowiskach.

Wreszcie problem wspólnoty wypłynął dodatkowo wskutek niefortunego przebiegu wojny Rosji z Niemcami i upadku caratu. Część chłopstwa „obszycznego” sądziła, iż wraz z monarchią należy przekreślić pociągnięcia administracyjne dawnego reżimu. Naturalnie uczynić tego — na dużą skalę — nie było można, stan faktyczny więc nie uległ zmianie, ale też pozostała głucha niechęć wielu włościan ze wspólnot do chłopów gospodarujących indywidualnie.

Niebagatelne znaczenie miało też rozmieszczenie wspólnot. Najmniej rozpowszechniły się one na zachodzie: w krajach nadbałtyckich, Królestwie Polskim, na Ukrainie i Białorusi, te zaś w większości znalazły się pod okupacją państw centralnych. Za to najbardziej aktywna w 1917 r. Rosja centralna miała silne tradycje „obszyczne”: cała północ, znaczne połacie wschodu aż po Ural, a nawet liczne gubernie w centrum (jak orłowska, kurska, woroneska, tambowska, kazańska i niżnonowogrodzka) w znacznej większości gospodarowały we wspólnotach. W okolicach obu stolic (tj. Piotrogradu i Moskwy), guberniach tulskiej, riazańskiej, włodzi-mierskiej i na południu stan był wyrównany, przewaga zaś liczbowa zagród indywidualnych (choć daleka od wskaźników z obszarów zachodnich) zaznaczała się w guberni pskowskiej, twerskiej, jarosławskiej, kostromskiej, tzn. w pasie guberni mających rozwiniętą stosunkowo wysoko produkcję mleka i zwierząt rzeźnych.

Jak wynika z powyższego bardzo pobieżnie zarysowanego obrazu rozmieszczenia wspólnot, w zasadzie najslabsze one były tam, gdzie kapitalizm w rolnictwie rozwinął się najbardziej i gdzie w ogóle rolnictwo było bardziej postępowe, zachowywały zaś największą żywotność na obszarach gospodarczo zacofanych i z prosperującą gospodarką obszarniczą. Świadczy to raz jeszcze o pełnym sprzeczności wewnętrznych charakterze owej organizacji wiejskiej.

Innym zagadnieniem, nader skomplikowanym, jest oblicze klasowe wspólnot. Odrzucić trzeba tu poglądy skrajne, takie na przykład, jak uznające je za całkiem zależne od ziemian, za wyraziciela woli chłopów zamożnych („kułaków”) lub, odwrotnie, włościan biednych. Spór wspólnot z dawnymi ich członkami, którzy się usamodzielnili, świadczyć może o dojrzewającym rozwarstwieniu społecznym na wsi. Wszakże warto pamiętać, że w ciągu całego 1917 r. oczy wsi kierowały się ku innemu problemowi: ku walce z ziemiaństwem, ku reformie rolnej. I jeśli mówiono o reformie, to z konieczności dojść musiały do głosu i sprzeczności tkwią-

ce w łonie chłopstwa, gdy dyskusja dotyczyła norm nadzielania ziemi: małorolny proponował normę wyrównawczą, zamożny — z reguły mający liczną rodzinę i spory inwentarz żywy — normy według wielkości rodziny i pogłowia posiadanego bydła.

Tak więc reforma rolna, jeszcze zanim się rozpoczęła, już wywoływała rozliczne kontrowersje i ujawniała postępujące kapitalistyczne rozwarstwienie wsi. Jednocześnie na wszystkim, co się działo w 1917 r., wyciskały swe piętno: wojna i rewolucja. Bez uwzględnienia ich nie można rekonstruować prawidłowo ówczesnych wydarzeń. Tak też i obumierająca uprzednio wspólnota gminna ożywiła się niepomieranie wraz ze zwycięstwem rewolucji lutowej, lecz ożywienie to — jak się wydaje — dotyczyło przede wszystkim aktywności samego chłopstwa, jego postawy, stosunków z obszarnikami, a w mniejszym o wiele stopniu spraw ściśle gospodarczych, produkcji rolnej w ramach wspólnoty. Zwycięstwo rewolucji spowodowało, że włościanie dostrzegli w „obszczynach” organizacyjne możliwości o zgoła politycznym wydźwięku, przydatne w walce z ziemianami: z narzędzia oporu za caratu teraz przekształcały się w oręż ofensywny. I ten punkt widzenia chłopów należy również uwzględnić w rozważaniach dotyczących 1917 r.

W materiałach Głównego Komitetu Rolnego, Ministerstwa Rolnictwa Rządu Tymczasowego i Komitetu Wykonawczego Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich znajdują się różne przesyłane projekty, całościowe i częściowe, zasad i realizacji reformy rolnej. Dzielą się one, z grubsza, na kilka grup: a) memoriały w sprawie potrzeby reformy rolnej, b) memoriały w sprawie konieczności ograniczenia zakresu stosowania reformy, c) kompromisowe propozycje działaczy społecznych, d) memoriały w kwestii uwzględnienia przez władze interesów określonych grup lub osób.

W grupie a) wyróżnić można kilka charakterystycznych propozycji. I tak 9 (22) IV 1917 r. żołnierz-chłop Mikołaj Żurawłow w odpowiedzi na ankietę ukazującej się w Troicku (gubernia orenburska) gazety „Żywoje słowo” nadesłał aż z guberni nowogrodzkiej własny projekt przebudowy struktury agrarnej Rosji¹. Wszystkie grunty — konkludował — są własnością ludu i o tym przesądził już Rząd Tymczasowy, gdy uznał, że ziemie apanażowe, szkatuły cesarskiej (ziemia kabinietskaja) oraz cerkiewne i klasztorne stanowią własność ludu; jeżeli dana majątność okaże się zadłużona, a dług przewyższy wartość narzędzi, maszyn rolnych, dobytku ruchomego i nieruchomego, to ziemianina należy pociągnąć do

¹ Centralnyj gosudarstwiennyj archiw Oktiabr'skoj riewolucyi, wysszych organow gosudarstwiennoj własci i organow gosudarstwiennogo uprawlenija SSSR (dalej: CGAOR SSSR), fond 930 (zespół Głównego Komitetu Rolnego), opis 1, dień 37, k. 12—13. Wszystkie daty podane są według obowiązującego wówczas w Rosji kalendarza juliańskiego (tzw. stary styl), w nawiasie rozwiązane zgodnie z międzynarodowym kalendarzem gregoriańskim (tzw. nowy styl).

odpowiedzialności karnej „za roztrwonienie powierzonej majątności”; podział gruntów winien odpowiadać zasadzie: ile kto potrafi uprawić, lecz państwo musi też w miarę możliwości pomagać rolnikom w osiąganiu coraz lepszych wyników, a pracę na roli należy organizować w kolektywach, dużych zespołach, nawet całymi wsiami, aby wyciągnąć najwięcej korzyści z ziemi przy najmniejszym nakładzie pracy ².

Już 26 marca (8 kwietnia) obszerny memoriał do ministra sprawiedliwości Aleksandra Kierenskiego wystosował bezrolny chłop z gminy korsyńskiej (powiat tarski, gubernia tobolska) Andriej Kuczeriewski, a dziełu swemu nadał dość pompatyczny tytuł *Projekt Nowego Urządzenia Rolnictwa Wolnej Rosji* ³. Autor wyszedł w swym projekcie z krytyki programu partii liberalnej (Partia Wolności Ludu, kadeci), a to ze względu na potrzebę — w jego rozumieniu — zniesienia prawa własności prywatnej ziemi. Przy okazji Kuczeriewski celnie uderzył w demagogię liberalną, która często usiłowała postawić znak równości między „ludem rosyjskim” i „państwem rosyjskim”. Obszarnicy utrzymują — dowodził on — że otrzymali ziemię w darze od państwa rosyjskiego, a więc i za zgodą ludu, czyli mają do nich prawo historyczne i moralne. Atoli to nieprawda: ziemię dała im zbrodnicza władza tyranów, ich prawo więc jest bezprawnym, a czym dawniej je otrzymali, tym większe ich przestępstwo ⁴.

Autor wysunął też dwie kardynalne zasady realizacji reformy rolnej: 1. cała ziemia jest własnością ogółu ludności, 2. wszyscy obywatele mają jednakowe prawo do tej własności ⁵. Dalej Kuczeriewski zaproponował konkretne rozwiązanie w postaci czterech zasad szczegółowych: 1. wszelkie ziemie, jedynie bez gruntów niezbędnych dla rozwoju wielkiego przemysłu, należy scalić w jednolitym funduszu rolnym i dopiero potem rozdzielić między obywateli; 2. każda narodowość (z wyjątkiem Żydów, którzy są ludnością napływową, najczęściej eksploatują cudzą pracę, nie mają więzi organicznych z ziemią rosyjską) winna otrzymać tylko swe narodowe obszary; 3. wszyscy obywatele, bez względu na stan i sytuację społeczną oraz rodzaj wykonywanego zawodu, mają prawo do pracy na roli; 4. norma przydziału gruntów na osobę winna być inna dla każdej guberni, a nawet osiedla, tj. najwyższa możliwa przy równym podziale ziemi między obywateli danej jednostki ⁶.

Nader interesujące są też projekty powiatowych komitetów rolnych. Tak np. *Plan przygotowawczy* komitetu kiereńskiego (Kierensk, gubernia penzeńska) opracowany 20 lipca (2 sierpnia) przewidywał m. in.: przekazanie całej ziemi ludziom pracy; odebranie majątków osobom prywatnym;

² Tamże, k. 12.

³ Tamże, k. 16—19 na odwrocie (dalej: od.)

⁴ Tamże, k. 17.

⁵ Tamże, k. 17 od.

⁶ Tamże, k. 18 od. — 19.

odebranie gruntów wielkim dzierżawcom, bez pozostawienia nawet według normy; te same sankcje spaść miały na bogate zagrody włościańskie; przekazanie ziemstwom majątków prowadzonych wzorowo i mających znaczenie przemysłowe; w miarę możliwości pozostawienie w całości dworów, sadów i parków jako wspólnej własności wsi; to samo w stosunku do zabudowań gospodarczych, bydła i inwentarza; przy odbieraniu gruntów właścicielom prywatnym danie im możliwości korzystania z działek zgodnych z normą, na równi z chłopami; podstawę podziału ziemi winna stanowić norma pracy (tj. ilość ziemi, jaką uprawić może mężczyzna wyposażony w ogólnie dostępne na wsi narzędzia rolnicze); oddawanie ziemi we wspólne władanie gmin (wspólnot gminnych); podziału gruntów dokonuje wspólnota gminna; połączenie w grupy kolektywne gospodarstw typu chutorów, otrubów⁷ oraz wszelkich indywidualnych zagród chłopskich; podziały ziemi co 12 lat lub częściej, jeśli większość członków wspólnoty opowie się za tym; pożądane jest przekazywanie gruntów tylko wspólnotom⁸.

Podobny do poprzedniego, choć z pewnymi różnicami, jest projekt komitetu jurjewskiego (Jurjew, gub. włodzimierska), uchwalony 27 sierpnia (9 września). Wśród postulatów wymienić można następujące główne: wszystkie ziemie winny przejść bez wykupu we władanie ludzi pracy; właścicielom można zostawić część gruntów zgodnie z normą; należy zabronić stosowania w rolnictwie pracy najemnej; majątki prowadzone wzorowo winny przejść pod kontrolę państwa, ziemstwa lub innych instytucji, a to samo odnosi się do innych majątności o znaczeniu społecznym (z rozwiniętym sadownictwem, winnicami, zakładami przemysłu spożywczego itp.); dwory, sady, inwentarz żywy i martwy dzieli się równo między ludnością rolniczą, swoją część otrzymuje także były właściciel; lasy, po zaspokojeniu potrzeb ludności, powinny przejść do państwowego funduszu ziemi; normy przydzielanych gruntów winny się wahać w granicach 3—6 dziesięcin (1 dziesięcina = 1,09 ha); pożądany sposób podziału ziem: otrzymują je całe osiedla lub wspólnoty gminne i dzielą tak, aby skomasować grunty poszczególnych gospodarstw; chutory, otruby, wszelkie indywidualne gospodarstwa chłopów pracujących włącza się do wspólnoty gminnej danego rejonu, a ta przydziela im grunty według normy;

⁷ Chutor — samodzielne gospodarstwo indywidualne, będące własnością prywatną posiadacza; grunty wydzielano z ziem wspólnoty gminnej i komasowano, na nich też była usytuowana zagroda i zabudowania gospodarcze; chutory powstawały po 1906 r. na mocy tzw. ustaw stołypinowskich. Innym pojęciem jest typ chutoru kozackiego na Ukrainie, znany z literatury fachowej i literatury pięknej. Otrub — gospodarstwo chłopskie użytkujące stale, na mocy ustaw stołypinowskich, ziemie wydzielone mu w jednym kawałku przez wspólnotę gminną, zagroda zaś znajdowała się we wsi; po uzyskaniu prawa własności użytkownik otrubu najczęściej przekształcał swe gospodarstwo w chutor.

⁸ Tamże, k. 228—231.

wszystkie kategorie ziem (chodzi o ziemie pochodzące z nadziału, kupna, arendy) traktuje się jednakowo⁹.

Zdanie samych chłopów wyraził — po dłuższych dyskusjach — m. in. surkowski (wieś Surkowo, gmina troicka, powiat nowooskolski, gubernia kurska) wiejski komitet wykonawczy w *Uchwale* z 8 (21) lipca: wszystkie ziemie winny przejść bez wykupu w ręce ludzi pracy, ale nie na zasadzie własności prywatnej, tylko użytkowania, warunkiem ma być praca własna, jeśli ktoś nie zechce sam uprawiać ziemi, winno się ją przekazać komu innemu¹⁰.

Przy całym zróżnicowaniu, jakie demonstrują autorzy omówionych projektów, znalazły się w nich jednak elementy stale lub często się powtarzające. I tak panuje jednomyślność co do konfiskaty gruntów obszarowych i przekazania ich bez wykupu rolnikom. Dość często też autorzy przyznają prawom byłym właścicielom do otrzymania ziemi zgodnie z normą, co jak na warunki rewolucyjne i powszechną nienawiść do obszarników jest godne podkreślenia. Uderza też w projektach tendencja do uzależniania gospodarstw indywidualnych od wspólnot gminnych, rozumienie znaczenia pracy w kolektywach, potrzeby zachowania cennych społecznie majątków. Mimo wszystko jednak pobrzmiwają w nich resentymenty społeczne i narodowościowe, zresztą trudno nawet oczekiwać nazbyt wysokiego poziomu świadomości wsi, dopiero co wyzwolonej z jarzma caratu, a jeszcze podlegającej innym naciskom. Chyba więc nie będzie przesadą stwierdzenie, że w świetle omówionej grupy dokumentów rysuje się stosunkowo jednolita postawa włościan w walce z ziemiaństwem, wyeksponowanie zaś roli wspólnot gminnych zdaje się być świadectwem postępującego rozwarstwienia w łonie wsi.

W grupie b) można wyróżnić kilka oryginalnych memoriałów obszarowych. I tak z 9 (22) kwietnia pochodzi *Oświadczenie* Mikołaja Jewrieinowa, a z końca kwietnia memoriał tegoż *Głos z terenu. (Potrzeby życia wiejskiego)*¹¹. W odróżnieniu od wielu innych ziemian Jewrieinow początkowo wcale się nie zaperzał, nie pisał o potrzebie represji w stosunku do włościan. Przeciwnie, z dużą zręcznością próbował osiągnąć cel dzięki innym środkom. Jego punktem wyjścia było główne wymaganie chwili bieżącej: konieczność produkowania maksymalnej ilości zboża dla wojska. W przekonaniu Jewrieinowa możliwe było zarazem zaspokojenie wsi i ochrona stanu posiadania ziemian. Naturalnie, w sensie faktów istniejących obiektywnie, rzeczywistych, jednego z drugim nigdy nie można pogodzić, gdyż istnieje między nimi zasadnicza sprzeczność. Jewrieinow

⁹ Tamże, k. 232—235 od.

¹⁰ Tamże, fond 6978 (zespół Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, WCIK I kadencji), op. 1, d. 652, k. 17—17 od.; „Izwestija Pietrogadskiego Sowietu raboczych i sołdatskich dieputatow” 22 VI (5 VII) 1917 nr 98.

¹¹ CGAOR SSSR, f. 930, op. 1, d. 37, k. 14, 26—27.

oczywista doskonale z tego zdawał sobie sprawę, tworzył więc formę pozornej równowagi, w której rzeczywista satysfakcja należeć miała do obszarników, a pozorna — do chłopów.

Idea projektu polegała na tym, iż Rząd Tymczasowy winien wydać zarządzenie, „że wszelakie użytki rolne rekwiruje się na potrzeby państwa. Obecni właściciele zobowiązani są do pozostania w swych dobrach, zaorania i obsiania pól, a następnie oddania zboża rządowi według cen przezeń ustanowionych; innymi słowy, ziemianie jak gdyby zostali zmobilizowani do prac na rzecz obrony, potrzeb wojska oraz państwa i działają tam, gdzie jest to najpotrzebniejsze. W takiej sytuacji również chłopci mogą spokojnie czekać na rozwiązanie kwestii rolnej przez Zgromadzenie Ustawodawcze, gdyż będą wiedzieli, że niezbędna im ziemia nie zostanie sprzedana”¹².

Tak pomyślany akt „rekwizycji”, choć jałowy i skierowany w istocie przeciw wsi, mógł przecież zrobić wrażenie na części chłopstwa, poza tym spełniał postulat tej grupy wielkich przemysłowców, która pragnęła znieść własność prywatną ziemi. „Rekwizycja” zastąpiła więc samą reformę rolną, tę zaś odkłada się na czas nieokreślony, potrzeby wsi zastąpiły potrzeby wojska, państwa, rządu, chwili, jako rzekomo nadrzędne.

Choć drugi memoriał Jewrieinowa dzieli od pierwszego niecały miesiąc, najprawdopodobniej zaś dwie dekady. tonacja i wnioskowanie w obu są całkiem różne. Trudno tu stwierdzić, co na to wpłynęło. Może najprawdopodobniejsze byłoby przypuszczenie, że wywołał to rozwój ruchu chłopskiego, radykalizm marcowych i kwietniowych wystąpień włościan, którzy skłonni byli traktować upadek caratu jako swoiste przyzwolenie na rozprawę z obszarniczą własnością rolną¹³. Według obliczeń historyka radzieckiego w marcu spalono i rozgromiono 49 majątków oraz chutorów¹⁴, przy czym była ważna nie tyle sama liczba — łatwa do podważenia, w olbrzymim zaś państwie, wydawałoby się, zgoła znikoma — ile szok wywołany powrotem „widma” rewolucji lat 1905—1907, kiedy to tylko dzięki masowemu terrorowi, sądom doraźnym, skupieniu na wsi wielkich ilości wojska udało się rządowi zdławić jej opór. Krwawo zdobyte wówczas zwycięstwo napawało obawami na przyszłość bardziej świadomych ziemian, natomiast masie owej klasy dało złudne poczucie bezpieczeństwa. Dlatego też powrót „czerwonego kura” wywołał wśród nich zrozumiałe popłoch. Jewrieinow w drugim memoriale mówił już inaczej:

¹² Tamże, k. 14.

¹³ Por. S. Dubrowski, *Kriestjanstwo w 1917 roku*, Moskwa—Leningrad 1927, s. 19; N. A. Krawczuk, *Massowoje kriestjanskoje dwiżenije w Rossii nakanunie Oktjabria (mart—oktiabr' 1917 g. po matieriałam wielikorusskich gubernij jewropiejskoj Rossii)*, Moskwa 1971, s. 87. W „Prawdzie” (30 III/12 IV 1917 nr 21) „Weteran” w artykule *Riewolucyja i kriestjanstwo* wnioskował, iż jeśli zginął bezpowrotnie carat, to zniknąć winna także klasa obszarników.

¹⁴ I. I. Minic, *Istorija Wielikogo Oktjabria w trioch tomach*, t. I, Moskwa 1967, s. 848.

domagał się potępienia wszelkich aktów zajmowania gruntów, lasów, pastwisk, łąk, ochrony majątności ziemskich przez milicję wiejską, egzekwowania zawartych kiedykolwiek, ale zgodnie z prawem, umów o dzierżawę, represji wobec włościan winnych naruszania tych zasad¹⁵.

W początkowym okresie rewolucji lutowej głosy obszarnicze zwracające uwagę na znaczenie produkcji rolnej były dość częste. Intencje autorów jednak nie pokrywały się z tym pozornie słusznym postulatem, gdyż zawsze wynikały z chęci obrony interesów własnej klasy. I tak już 11 (24) marca z własną propozycją wystąpił ziemianin z guberni nowogrodzkiej Antoni Tokarski w *Uzupełnieniu memoriału*¹⁶. Głównym zadaniem — podkreślał z naciskiem — jest produkcja rolna, wzrost wydajności. Aby to zrealizować, należy przede wszystkim utworzyć we wszystkich powiatach specjalne komitety gospodarcze (w składzie 10—15 osób), skierować do nich przedstawiciele ziemstw oraz nadać im następujące uprawnienia: ogólne kierowanie rolnictwem w powiecie, podział siły roboczej między majątkami i gospodarstwami chłopskimi, zaopatrywanie wsi, tzn. włościan i obszarników, w maszyny rolnicze i kwalifikowane ziarno siewne, regulowanie stosunków pracy między robotnikami rolnymi a gospodarzami (czas pracy, płace, ilość i jakość jedzenia); płace i odzież — wnioskujeł Tokarski — robotnicy rolni powinni otrzymywać od państwa, kwatery zaś, narzędzia pracy i zgodne z miejscowymi stosunkami utrzymanie — od gospodarzy; po zakończeniu cyklu produkcyjnego, tj. po żniwach i młocce, gospodarze wniosą na rzecz państwa ustaloną ilość zboża¹⁷. „Koniecznie należy zrobić to po to — uzasadniał swe stanowisko — aby wszyscy widzieli, nawet sami robotnicy [rolni — R. W.], że pracują oni nie dla pożytku, potrzeby osób prywatnych, jakichś tam nie znanych im gospodarzy, lecz na rzecz Skarbu [państwa — R. W.], że nie są parobkami osób prywatnych (przedsiębiorców), ale Robotnikami Państwowymi, zmobilizowanymi do pełnienia Pracy Państwowej, do wypełniania Obowiązków Państwowych, dlatego powinni podlegać pewnej dyscyplinie, a za lenistwo i brak zapału należy pociągać ich do odpowiedzialności, jak za niewykonanie zarządzeń władz prawowitych, za niewywiązywanie się z obowiązków, gospodarze zaś winni mieć prawo okładania winnych grzywną do wysokości 5 rubli, a w poważniejszych przypadkach — pociągania do odpowiedzialności sądowej, jeńców wojennych natomiast do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed Dowódcami Wojskowymi; wszystkie te sprawy tak sąd, jak i Dowódca Wojskowy powinni rozpatrywać bezzwłocznie poza wszelką kolejnością”¹⁸.

¹⁵ CGAOR SSSR, f. 930, op. 1, d. 37, k. 26 od.

¹⁶ Tamże, fond 934 (zespół Ministerstwa Rolnictwa Rządu Tymczasowego), op. 1, d. 17, k. 1—7. Chodzi o memoriał O sposobach podniesienia wydajności rolnictwa złożony w lutym 1916 r.

¹⁷ Tamże, k. 5—6.

¹⁸ Tamże, k. 6—6 od.

Projekt Tokarskiego był więc niejako propozycją reformy na odwrót: obszarnik miał gospodarować nadal, ale już pod zupełną osłoną prawa i państwa, bez kłopotu o ręce robocze, nawet o jakość pracy, opornych mógłby przecież karać, i to dość dotkliwie. Propozycja ta, na wskroś reakcyjna, nosi znamiona zmodyfikowanego nowoczesnego poddaństwa.

Oczywista nie wszyscy ziemianie snuli tak daleko idące plany. Przeważnie ograniczali się do negocjowania potrzeby reformy rolnej. W takim duchu pisał np. Konstanty Nieżencow (właściciel majątności Gołowa-Rusawjo, położonej w gminie tomaszowskiej, powiat jampolski, gubernia podolska). Jego *Memoriał o monopolu zbożowym*¹⁹, datowany 4 (17) kwietnia, jest zarazem naiwny i brutalny i właściwie nie zasługiwałby na wzmiankę, gdyby nie dwa nader wyraźne, a nawet przedziwne ze sobą splecione tu elementy, występujące i w innych tego typu dywagacjach obszarniczych, choć zaznaczone nie tak niedwuznacznie, jak u Nieżencowa. Ten bowiem wyjaśnia, że nie chce wydzierżawiać gruntów chłopom i woli, aby leżały odłogiem „do lepszych czasów”, dlatego iż włościanie utracili wszelkie umiejętności gospodarskie, „nie ma już między nimi takich gospodarzy, którym można by było powierzyć ziemię uprawne i zawrzeć [z nimi — R. W.] rozumny kontrakt o dzierżawę”²⁰. Tak więc — konkludował — jedynie Żydzi arendatorzy zasługują na ufność. „Ponadto od czasu, gdy kadęci [tj. liberałowie — R. W.] proklamowali wywłaszczenie ziemi po »sprawiedliwej« [?] cenie, chłopci są przekonani, że wystarczy tylko odczekać, a ziemia dostanie się im niemal za darmo. Głupie głądy różnych rad delegatów żołnierskich i innych oraz patyczkowanie się rządu z tą ciemną szajką jeszcze bardziej ich w tym utwierdza”²¹.

Następnie, z brutalną szczerością, Nieżencow deklarował: Żydzi, on i większość ziemian uważają, iż przy systemie monopolu zbożowego państwa nie opłaci się żadna uprawa, a więc on i jego znajomi postanowili nie obsiewać swych pól przeznaczonych do puszczenia w dzierżawę, jeśli więc nie zmieni się na lepsze tego złego systemu monopolu zbożowego, to „w 1918 roku nie tylko centrum [tj. rząd, władze centralne — R. W.], ale i wojsko nie otrzyma zboża”²².

Nie ma w memoriale Nieżencowa ani słowa o potrzebach włościan, o niezbędności reformy rolnej. Widoczny jest natomiast egoizm klasowy, ślepa nienawiść do chłopca, która nawet zdołała „uszlachetnić” Żydów, normalnie niezbyt miłych obszarnikom. Autor nie dostrzega drogi ratunku dla kraju w najmniejszej rezygnacji z własnego stanu posiadania, w istocie grozi nawet głodem, jeśli państwo nie przywróci „opłacalnej” wolności handlu. Ratunku oczekiwał z zewnątrz: po zniesieniu monopolu zbo-

¹⁹ Tamże, f. 930, op. 1, d. 37, k. 20—21.

²⁰ Tamże, k. 20.

²¹ Tamże, k. 20—20 od.

²² Tamże, k. 20 od.

zowego odbuduje się transport i handel dzięki Ameryce, ta bowiem dostarczy taboru kolejowego, techników oraz pieniędzy²³.

Bardziej rzeczowy — choć tylko w warstwie propozycji, bo w całości aż się roilo w nim od niewybrednych ataków osobistych — był list z 10 (23) sierpnia W. Wiechina (lub Wjutina), z treści sądząc ziemianina, do ministra rolnictwa, eserowca Wiktora Czernowa²⁴. Jego propozycja reformy rolnej wyglądała następująco: ziemia w zasadzie należy do państwa, lecz wykupuje się ją od właścicieli, i to tylko w miarę rezygnowania z niej przez posiadacza; od chwili wykupienia jest ona bezsporną własnością państwa; państwo też rozdziela grunty według z góry opracowanego planu; wykup przymusowy stosuje się tylko tam, gdzie obszarник wydzierżawia swe pola, gdzie wymagają tego względy szczególne (np. niedogodnie rozgraniczone działki chłopskie) lub gdy właściciel ma ponad 500 dziesięcin majątności, a włościanie nadzieiły darowane (tj. najmniejsze, nie przekraczające jednej dziesięciny na całe gospodarstwo); nie podlegają parcelacji majątki prowadzone wzorowo, z gospodarką mleczną, przemysłową oraz wszelkie inne o znaczeniu społecznym²⁵.

W gruncie rzeczy projekt Wiechina uzależniał reformę od dobrej woli ziemian, a podstawą jej czynił tylko grunty wydzierżawiane zazwyczaj chłopom. W tym ujęciu obszarnicy nic by właściwie nie tracili i mogli gospodarować dalej w swych posiadłościach, byle tylko nie puszczali ich w dzierżawę.

Wyraźne znamię akcji interwencyjnej nosiło *Oświadczenie*²⁶ nr 240 Komitetu Delegatów Wiejskich i Gminnych Bezpartyjnych Związków Chłopskich powiatu krasnoufimskiego (Krasnoufimsk, gubernia permska) z 27 lipca (9 sierpnia), skierowane do premiera. W imieniu jakoby stu pięćdziesięciu tysięcy osób związek ów protestował przeciw socjalistycznej (?) polityce rolnej Rządu Tymczasowego, żądał odłożenia wszelkich decyzji do czasu zwołania Zgromadzenia Ustawodawczego — postulat realizowany bardziej lub mniej skutecznie właśnie przez Rząd Tymczasowy — ale sam stwierdzał kategorycznie, bez oczekiwania na Zgromadzenie Ustawodawcze: ludność powiatu opowiada się zdecydowanie za zasadą własności prywatnej ziemi. *Oświadczenie* powyższe wyszło wyraźnie dzięki inspiracji ziemian i może być rozpatrywane jako swoista glosa do obszarniczej twórczości piśmienniczej na interesujący nas temat. Poza tym trzeba się liczyć z tym, iż każdy dokument tego typu krążył w licznych kopiach maszynowych i odpisach ręcznych, służąc celom propagandowym w walce z narastającym ruchem chłopskim, a więc pełnił rolę podobną do artykułów i broszur, choć „nieoficjalnie”.

²³ Tamże, k. 21.

²⁴ Tamże, d. 71, k. 48—49 od.

²⁵ Tamże, k. 48 od.—49.

²⁶ Tamże, d. 37, k. 131.

Nie tylko ziemianie zabierali głos w tej grupie. Tu zaliczyć trzeba memoriały chłopskie pisane w obronie własności prywatnej, w intencji na pewno szczere, w tym czasie jednak i w ówczesnej sytuacji idące wszakże po linii interesów obszarników, a nie wsi. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że wśród włościan występowało dążenie do zupełnego rozstrzygnięcia w walce z ziemianami. Dlatego to, co w innym czasie można by było zaliczyć na poczet dawnych dyskusji: czy wspólnota była postępową, czy reakcyjną, w przełomowym, rewolucyjnym 1917 r. zyskiwało całkiem inną wymowę polityczną. Tak np. jeden z chłopów apelował o „uratowanie Rosji od zguby”, do czego prowadzą głównie eserowcy, winowajcy wszelakich jej nieszczęść, a w zakończeniu stwierdzał: „Następnie proszę postarać się jak trzeba najlepiej uchronić Własność, bo bez Własności żyć zupełnie nie można”²⁷. Inny zaś włościanin jak gdyby rozwijał tę myśl: „Żeby ziemia nie była własna, dlatego że nikt się nie będzie [o nią — R. W.] starał i nikt się nie będzie bogacił, przez taką zasadę lud może się zamienić w złodziei i chuliganów. Jakże to, na przykład ja mam teraz ziemię, a jutro nie, tj. ta ziemia będzie już innego. Dlatego nikt nie będzie starannie uprawiać gruntów”²⁸.

W propagandzie ustnej ziemianie wykorzystywali te właśnie części chłopskich listów i oświadczeń, zwłaszcza zaś wszystko, co potwierdzało poparcie włościan dla zasady własności prywatnej ziemi. W ten sposób powstawała rzekoma zbieżność interesów między obszarnikami i częścią — zwłaszcza zamożniejszą — wsi. W oficjalnym zawiadomieniu prasowym o powstaniu Związku Posiadaczy Rolnych (ZPR), kontynuacji istniejącego uprzednio Związku Ziemian (w języku rosyjskim w obu przypadkach nazwa jest ta sama: Sojuz Ziemielnych Sobstwiennikow), organizacji kierującej akcjami obszarniczymi, twierdzono, że skupia ona chutorzan, właścicieli otrubów, dzierżawców, posiadaczy majątków, wielkich właścicieli prywatnych²⁹. Wszakże tylko w nielicznych wypadkach chłopci — nawet zamożni — szli na lep ziemiańskiej propagandy. I tak w czerwcowym zjeździe gubernialnym ZPR w Riazaniu większość stanowili chutorzanie³⁰, obecność większej liczby chłopów odnotowano także w zjazdach ZPR

²⁷ *Proszeniye* Andrzeja Kułagina do Ministerstwa Rolnictwa (wpłynęło 21 VIII / 3 IX 1917 r.), chłopca z siola Kuczki, gmina kuczyk-por-archangielska, powiat penzeński, gubernia penzeńska. Tamże, k. 174—174 od.

²⁸ List-notatka, nie datowany, bez podpisu (wpłynął 13/26 V 1917 r.) do Komitetu Wykonawczego Rady Piotrogrodzkiej, tamże, f. 6978, op. 1, d. 632, k. 7 od.—8.

²⁹ „Russkije wiadomości” 9 (22) VI 1917 nr 129; *Sowiety krestjanskich dieputow i drugije krestjanskije organizacyi*, t. I, cz. 2, Moskwa 1929, dok. 379, s. 150.

³⁰ „Ziemia i Wola”, 9 (22) VII 1917, nr 64. Właśnie w Riazaniu tylko udało się ziemianom przeciągnąć na dłużej na swą stronę pewną liczbę zamożnych chłopów (por. O. Cz a d a j e w a, *Pomieszczyki i ich organizacyi w 1917 roku*, Moskwa—Leningrad 1928, s. 86).

powiatu moskiewskiego, w guberni saratowskiej i czernihowskiej³¹. Zresztą chłopscy członkowie ZPR przeważnie szybko organizację tę opuszczali.

Szeroko kolportowano w armii i na zapleczu inny dokument, zatytułowany *Ziemia i wola (list chłopca)*³². Krążył on także w formie egzemplarzy powielanych, a podpis pod nim złożył Wasyl Krawcow „chłop z guberni stawropolskiej”, wówczas aktualnie szeregowy Armii Kaukaskiej. Autor listu opowiadał się za wykupem ziemi i takim jej podziałem, by powstawały chutory, gdyż „Gospodarstwo na chutorze — to prawdziwa droga do rolniczego rozkwitu kraju”, socjalizacji ziemi natomiast dotąd nie wypróbowano i dlatego nie należy jej wprowadzać od razu, tylko najpierw wypróbować w przemyśle³³. Zdaniem autora należało też utrzymać zasadę własności prywatnej i instytucję wspólnoty gminnej. Wszystkie postulaty zawarte w „liście” Krawcowa są zgodne z programem agrarnym liberałów i chyba ów elaborat traktować trzeba jako jeden z elementów agitacji owej partii.

Memoriały i oświadczenia z obu omówionych grup mają największą wagę, ponieważ poruszają problemy zasadnicze, przy czym w grupie a) na pierwszy plan wybija się zniesienie własności prywatnej ziemi, konieczność reformy rolnej utożsamianej najczęściej z rozdzielaniem gruntów, określa się sposoby podziału ziemi. Natomiast w grupie b) broni się nade wszystko własności prywatnej, dotychczasowych form ustroju wsi (majątki, chutory, otruby, wspólnota gminna), dopuszcza się podział ziemi, lecz po wykupieniu jej, a główny nacisk (dotyczy to jednak prawie wyłącznie memoriałów obszarniczych) kładzie się na wydajność rolnictwa, efekt produkcyjny.

Memoriały grupy c) — to przede wszystkim projekty konkretnych zmian, polepszenia już istniejącego ustroju rolnego, bez uciekania się do rozwiązań radykalnych, ale i bez zaprzeczania potrzeby zmian. Grupa ta zajmuje więc miejsce pośrednie między obu poprzednimi i często z nimi koresponduje.

Wymienić tu można dwa charakterystyczne przykłady. Mamy tu na myśli *Zapiskę o celowości zastosowania prawa o urządzaniu rolnictwa z 29 maja 1911 roku w Obwodzie Jezior i o niezbędnych jego uzupełnieniach zgodnie z miejscowymi warunkami bytowania rolniczego*³⁴, sporządzoną przez Aleksego Smetannikowa, stałego członka Piotrogrodzkiej Gubernialnej Komisji Urządzania Rolnictwa. Autor zwracał uwagę na małą ilość użytków rolnych w Obwodzie Jezior, natomiast dużą — błota, gleb

³¹ „Ruskije wiadomości”, 13 (26) VI 1917, nr 132; *Sowiety kriestjanskich dieputatow...*, t. I, cz. 2, dok. 390 (s. 157), 391 (s. 158), 395 (s. 159), 396 (s. 160).

³² Datowany 5 (18) V 1917 r., CGAOR SSSR, f. 6978, d. 652, k. 18—19 od.

³³ Tamże, k. 18, 19 od.

³⁴ Tamże, f. 930, op. 1, d. 37, k. 3—10 od. Dokument nie datowany. Pismo przewodnie Piotrogrodzkiej Gubernialnej Komisji Urządzania Rolnictwa nr 1372 nosi datę 20 marca (2 kwietnia) 1917 r. (tamże, k. 2—2 od.). Do Obwodu (lub Rejonu) Jezior wchodziły gubernie: nowogrodzka, ołoniecka, piotrogrodzka i pskowska.

nadmiernie zawilgoconych, terenów porośniętych krzakami (czasami dawnych pól uprawnych). Smietannikow uprzedzał, że takich ziem nie można wliczać do przyszłego podziału, a także, iż najlepszym rozwiązaniem na Północy, z jej odmiennymi od reszty Rosji, osobliwymi warunkami, jest podział gruntów na zwarte odcinki, likwidacja bowiem szachownicy pól musi się wiązać z usunięciem zjawiska małorolności³⁵.

Drugi dokument, *Projekt reformy rolnej z pilnym i maksymalnym wzrostem wydajności ziemi*³⁶, opracowany przez starszego mierniczego z Jarosławia, Iwana Jarmolika (datowany 30 lipca/12 sierpnia), miał wzbudzić zainteresowanie społeczeństwa sprawą główną dla wsi — tak przynajmniej sądził sam autor — mianowicie rozbudową systemu szkolnictwa wiejskiego. Jarmolik postulował wprowadzenie obowiązkowych szkół czteroletnich, które by kształciły ogrodników i rzemieślników, oraz systemu — na wzór duński — powszechnej spółdzielczości na wsi. W ten sposób, wnioskował, wstrzyma się odpływ młodzieży do miast, zatrudni się wszystkich bezrobotnych i żołnierzy zdemobilizowanych; same szkoły można by fundować na zarekwirowanych ziemiach cerkiewnych i klasztornych, utrzymywać zaś i rozbudowywać ze środków pochodzących z owych skonfiskowanych majątności³⁷. Samych konfiskat dokonywałyby komisje likwidacyjne w składzie: przedstawiciel sądu okręgowego (przewodniczący), agronom, mierniczy, dwóch przedstawicieli miejscowej ludności wiejskiej³⁸.

Takie cząstkowe projekty mogły nawet mieć pewną dobrą stronę: wskazywały bowiem na jakieś konkretne problemy i sugerowały ewentualne sposoby rozwiązania. Z drugiej strony jednak odgrywały nader złą rolę w kształtowaniu stosunku chłopów do inteligencji wiejskiej. Włóścianie bowiem chcieli mieć sojuszników zdecydowanych, zwłaszcza co do najbardziej interesującego ich zagadnienia ziem obszarniczych. Tymczasem właśnie inteligencja zajmowała stanowisko chwiejne, czego najlepszym przykładem były memoriały typu projektów Smietannikowa i Jarmolika.

W następnej grupie d) znalazły się memoriały pochodzące od osób i organizacji przekonanych o nieuchronności nadchodzących przemian w systemie agrarnym, a które pragnęły uplasować się lepiej niż poprzednio lub zachować dotychczasowe pozycje. Warto rzucić dwa przykłady. Pierwszym jest *Podanie obywateli z Moskwy*³⁹ z 10 (23) maja, skierowane do dowódcy Frontu Północno-Zachodniego. Autorzy proszą, aby przy podziale ziemi pierwszeństwo przysługiwało tym wszystkim, którzy, od 1 (14) III 1917 r. znajdowali się na froncie i bronili państwa.

³⁵ Tamże, k. 3 od., 6, 7, 10.

³⁶ Tamże, k. 140—141 od.

³⁷ Tamże, k. 140—140 od.

³⁸ Tamże, k. 141.

³⁹ Tamże, k. 108—108 od.

A więc mamy tu do czynienia z próbą wywalczenia lepszej pozycji przez określoną — zresztą w rezultacie bardzo dużą — grupę osób.

Równie oczywista w intencji była *Rezolucja agrarna*⁴⁰, uchwalona na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Mieszczan (23—26 sierpnia 5—8 września), przesłana przez Komitet Wykonawczy Ogólnorosyjskiego Związku Towarzystw Mieszczańskich do Głównego Komitetu Rolnego jako oficjalny wyraz stanowiska mieszczan rosyjskich w kwestii agrarnej. Całość jej zamyka się bez reszty w postulacie równouprawnienia ludzi z miast i chłopów przy podziale ziem, co dotyczyło głównie miast małych o charakterze rolniczym.

Perspektywa reformy rolnej poruszała więc umysły ludzi różnych stanów. W wielkim uogólnieniu można by stwierdzić, że pasję i zaangażowanie widać u przedstawicieli klas antagonistycznych (chłopi — ziemianie), ostrożność — u warstw pośrednich (inteligencja), chęć partycypowania w wynikach walki u innych warstw. Wszakże z wszystkich wystąpień, memoriałów, oświadczeń przebija pewność nadejścia przemian agrarnych. Tylko przedstawiciele obszarników wyraźnie potępiali owe przemiany.

Z omówionych wyżej dokumentów wynika też bardzo istotna, charakterystyczna dla państwa rosyjskiego cecha sytuacji. Jeżeli w krajach europejskich ruch chłopski stawiał sobie za cel ekspropriację klasy ziemian i przejście ich gruntów z prawem własności w ręce włościan, to w Rosji chłopstwo zgrupowane we wspólnotach gminnych występowało również przeciw samej własności prywatnej. Tego faktu lekceważyć nie można. Owo dążenie najliczniejszej warstwy społeczeństwa (przynajmniej w Rosji centralnej) do obalenia prawa własności prywatnej w połączeniu z radykalizmem społecznym robotników nadało rewolucji niebywałą rozmach i potęgę, a także było jedną z przesłanek rozpowszechniania się na wsi nastrojów i programów skrajnie lewicowych.

W Rosji więc walka chłopska o ziemię stawała się równoznaczna z walką przeciw prawu własności prywatnej. Popularna dzięki eserowcom socjalizacja ziem — jak sami oni stwierdzali⁴¹ — ani nie była środkiem typowo socjalistycznym, ani nie rozwiązywała sprawy, lecz bez wątpienia ułatwiała ostateczną walkę. Lenin w związku z tym stwierdzał: „O ile pozostajemy w ramach produkcji towarowej i kapitalizmu, o tyle zniesienie prywatnej własności jest nacjonalizacją ziemi. Wyraz »socjalizacja« oznacza tylko tendencję, życzenie, przygotowanie przejścia do socjalizmu”⁴².

⁴⁰ Tamże, k. 186.

⁴¹ Por. np. P. Wichlajew, *Socjalizacja ziemi i progress sielskiego choziajstwa*, Piotrograd 1917, s. 47.

⁴² W. I. Lenin, *Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky*, „Dzieła”, t. XXVIII, Warszawa 1955, s. 316.

A więc, choć niesocjalistyczna jeszcze jako środek, socjalizacja ziemi odegrała dużą rolę historyczną. Jej znaczenie polegało na zgodności z moralnym odczuciem sprawiedliwości włościanina. Paradoksem historii jest, iż wieś doczekała się jej dopiero po odejściu od władzy eserowców, głosicielei samej zasady. Lecz w 1917 r., w okresie między rewolucjami, walka chłopca o ziemię była walką o socjalizację, o zniesienie prawa własności prywatnej.

W zapisce nieznanego autora z lata 1917 r. (przechowywana w papierach Głównego Komitetu Rolnego) stwierdza się, iż obrona własności prywatnej jest nie do przyjęcia przez włościan, „tym bardziej że własność prywatna w ogóle jest instytucją przeczącą poczuciu prawa ludności wiejskiej, która ziemię zawsze uważa za »niczyją« i »Bożą« itd.”⁴³

Oczywista, nie wszyscy chłopci występowali przeciw zasadzie własności prywatnej. Świadomość własnego interesu czyniła wielu z bogatych włościan zaciekłymi obrońcami tegoż. Na Ukrainie np., gdzie warstwa wielkokmieca była silniejsza niż w Rosji centralnej, a instytucja wspólnoty gminnej w zaniku, zniesienie prawa własności ziemi wcale nie przedstawiało się tak prosto. Partia ukraińskich bogatych chłopów, chliborobów-właścicielei, miała w programie owo prawo jako jedną z głównych zasad. W punkcie piątym programu uchwalonego 30 IV (13 V) 1917 r. w Konstantynogradzie (gubernia połtawska) znalazły się kategoryczne stwierdzenia: „Uznajemy prawo własności kapitałów, w czymkolwiek by się nie przejawiały: w domach, fabrykach, obligacjach wierzycielskich, pieniądzech itd., za święte i nienaruszalne”, „Nieuznawanie prawa własności prywatnej ziemi (konfiskata) jest równoznaczne z nieuznawaniem prawa własności prywatnej innych kategorii kapitałów”⁴⁴.

O świadomym przywiązaniu do zasady własności prywatnej ziemi świadczy również cytowane wyżej *Podanie* Andrzeja Kułagina, a także *Memoriał* z 9 (22) lipca Stanisławowskiego Towarzystwa Rolniczego (z powiatu dźwińskiego w guberni witebskiej)⁴⁵, skierowane do ministra rolnictwa. Towarzystwo to pozostawało pod wpływami ziemian, lecz grupowało przede wszystkim chłopów zamożnych i wiejską inteligencję techniczną. W *Memoriale* znalazł się charakterystyczny passus: „U nas nawet myśleć nie można o przejściu do Wspólnoty Gminnej, przeciwnie, wszyscy gospodarze, którzy opuścili nieliczne w naszym powiecie wspólnoty i przeszli na chutory otrubowe, są zadowoleni i poprawia się ich stan materialny, nasi chłopci zaś nawet słyszeć nie chcą o nacjonalizacji ziemi. Pojęcie własności prywatnej silnie się u nas zakorzeniło

⁴³ CGAOR SSSR, f. 930, op. 1, d. 1, k. 8—9.

⁴⁴ Tamże, d. 48, k. 87.

⁴⁵ Tamże, d. 37, k. 190—192 od.

i skłania do zajmowania się jeszcze rolnictwem, będącym — wskutek wielu okoliczności — przedsięwzięciem zupełnie niedochodowym”⁴⁶.

Oczywista, przy rozpatrywaniu tego typu dokumentów należy zachować daleko idącą ostrożność, mieć na uwadze cele, jakie przyświecały ich autorom, wreszcie okres ich powstawania (np. ostatni dokument pisano w okresie szykowania przez prawicę rozgrywki z ruchem chłopskim). Atoli sam fakt ich powstania i — najczęściej — bardzo jasne sformułowania, nie pozostawiające wątpliwości co do intencji twórców, muszą nasuwać wniosek o pełnym rozeznaniu znaczenia ostatecznego boju o reformę rolną, ewentualnie jej kształt. Musi też zastanawiać fakt, że materiały i dokumenty pisane w obronie prawa własności prywatnej pochodzą przeważnie z guberni o najbardziej rozwiniętym układzie kapitalistycznym. Przyczynę tego — w pewnej mierze — stanowić może zaginięcie części materiałów lub też niemożność dotarcia do innych. Jeżeli więc nawet geograficzne rozmieszczenie korespondentów jest przypadkowe, to i tak odpowiada stanowi rzeczy w tym czasie: zasada własności prywatnej, która zapuściła głęboko korzenie na zachodnich obszarach państwa rosyjskiego, tam też znajdowała rzeczników i obrońców wśród chłopstwa, kierującego się m. in. obawą przed ustanowieniem porządków rolnych charakterystycznych dla wspólnoty gminnej. Tymczasem w Rosji centralnej, gdzie przewagę miała właśnie wspólnota, z natury rzeczy więcej było przeciwników własności prywatnej ziemi. A gdy większość włościan zasadę tę utożsamiała z porządkami feudalnymi, nawet oficjalne wypowiedanie się miejscowych mieszkańców przeciw mniemaniu większości mogło być niebezpieczne.

Reforma rolna — w pojęciu włościan — miała zmienić cały ustrój rolny w państwie, oddać wszelkie ziemie w ręce ludzi pracy. Wedle obszarników zaś reforma nie była potrzebna lub realizowana w wymiarach minimalnych, przy zachowaniu stanu posiadania ziemian oraz nawet powiększeniu zakresu ich władzy.

Z badań nawet wycinkowych nad materiałami publicystycznymi typu memoriałów i projektów wynika wniosek o zaawansowanym rozwarstwieniu w łonie społeczeństwa rosyjskiego, o nagromadzeniu sprzeczności klasowych, o narastaniu sytuacji rewolucyjnej na wsi. W tego typu materiałach — z natury rzeczy — poruszano kwestie bardziej ogólne, bardziej nabrzmiałe niż frapujące fachowców sprawy produkcyjne. Niemniej problem reformy rolnej, konfiskaty ziemi, centralny między obu rewolucjami 1917 r., przewijał się w całej rosyjskiej publicystyce agrarnej tego przełomowego roku.

⁴⁶ Tamże, k. 191.

Ромуальд Война

РУССКАЯ ПУБЛИЦИСТИКА И АГРАРНЫЙ ВОПРОС В 1917 Г.
МЕМОРИАЛЫ И ПРОЕКТЫ

Краткое содержание

В статье рассматриваются материалы по аграрной реформе, хранящиеся в советских центральных архивах. Это мемориалы и проекты общего и детального характера, исходящие от частных лиц, группировок и различных организаций. Материалы представлены согласно четырем условным группам:

- а) мемориалы трактующие о неизбежности аграрной реформы (их составители — в основном крестьяне или вернувшиеся в деревню солдаты),
- б) мемориалы, указывающие на необходимость ограничения охвата реформы (происходят в основном от дворян и зажиточных крестьян, ведущих индивидуальные хозяйства),
- в) частичные решения, предлагаемые деревенской технической интеллигенцией,
- г) мемориалы по вопросу сохранения интересов отдельных групп или лиц.

Одним из главных аспектов рассматриваемых материалов является восприятие общественным сознанием права частной собственности, проблема социализации земли и разногласий между помещиками и крестьянством, а также между общинниками и единоличниками. В целом, рассуждения об аграрной реформе подчинены главной мысли, раскрывающей ясно выраженное расслоение русского общества, нагромождение классовых противоречий, назревание революционного положения в деревне.

Перевод Клары Бобинской

Romuald Wojna

RUSSIAN PUBLIC OPINION AND THE AGRARIAN QUESTION IN 1917.
MEMORIALS AND PROJECTS

Summary

The article presents materials concerning the agrarian reform in Russia that have been preserved in the central Soviet archives. They are memorials and suggestions, general and circumstantial from private individuals, groups of individuals and various organizations. The above mentioned materials have been examined within four conventionally established groups: a) memorials concerning the agrarian reform (almost exclusively from farmers and mobilized peasants), b) memorials indicating the necessity of restricting the scope of the agrarian reform (mainly from the gentry and rich individual farmers), c) particular suggestions of the village technical intelligentsia, d) memorials concerning the question of taking into consideration the interests of defined groups or individuals.

One of the problems discussed in these materials is the social reaction to the problem of introducing freehold system, the problem of land socialization and the

divergences between farmers and the gentry, as well as between members of village communes (obshtshina) and individual farmers. However, these deliberations have been subordinated to the main problem, that of the agricultural reform, in which the different layers of Russian society revealed themselves clearly as well as the accumulation of class contradictions and the growth of the revolutionary situation in villages.

Translated by Edmund A. Ronowicz